

Cudownie ocaleni w Nagasaki

7 września 2014

W 1597 roku w mieście Nagasaki ukrzyżowano franciszkańskiego mnicha. Kanonizowany w 1862 roku pochodzący z Meksyku św. Filip od Jezusa umierając powiedział podobno, że pewnego dnia Nagasaki zostanie zniszczone przez spadającą z nieba kulę ognia.

348 lat później, 9 sierpnia 1945 roku na miasto spadł „Tłuszcioch” („Fat boy”) druga bomba atomowa zrzucona przez Amerykanów na Japonię niszcząc przy tym miasto o największej populacji katolików w kraju. Trzy dni wcześniej 6 sierpnia 1945 o godzinie 8:15 na Hiroszimę spadł „Little Boy”, bomba atomowa o sile 22 kiloton. Wybuchowi towarzyszył oślepiający błysk, po czym gigantyczna kula ognia sprawiła, że w promieniu blisko 2 kilometrów wyparowało praktycznie wszystko. Słowa św. Filipa ziściły się a dwa miasta legły w gruzach grzebiąc tysiące mieszkańców. Około 80% procent domów oddalonych w odległości 1-2 km od miejsca uderzenia zawaliło się lub spaliło, cała okolica była pokryta ciałami. większość ludzi i zwierząt zmarła natychmiast, rośliny zostały spalone. Ci co przeżyli cierpieli z powodu rozległych oparzeń i napromieniowania.

W Hiroszynie blisko miejsca uderzenia znalazło się jednak ośmiu cudownie ocalonych niemieckich jezuitów, którzy nie tylko wyszli z bombardowania bez większego szwanku, ale też nie doświadczyli jakichkolwiek powikłań w wyniku napromieniowania, co potwierdzono wielokrotnie podczas blisko 200 badań przeprowadzonych na zakonnikach. Jak twierdzi jeden z nich, ojciec Hubert Schiffer (zmarły w 1982 roku w wieku 67 lat) podczas wybuchu został przywalony gruzem, ale poza kilkoma kawałkami szkła wbitymi w szyję, nic mu się nie stało.

Wkrótce potem po uderzeniu bomby w Nagasaki zniszczeniu uległa największa w ówczesnej Azji katolicka świątynia, katedra

Urakami, w której podczas bombardowania odbywała się Msza, jak twierdzą tamtejsi katolicy, będąca próbą odkupienia win za japońskie zbrodnie w czasie wojny. W katedrze zginęli wszyscy, z niej samej pozostało niewiele, jedynie część murów i kilka figur, które dziś stoją przed odbudowaną świątynią. Natomiast w tym samym mieście, pośród innych, zupełnie zniszczonych budowli ostał się klasztor franciszkański ufundowany przez samego św. Maksymiliana Kolbe.

Cud? Zarówno franciszkanie od św. Maksymiliana jak i jezuici z Hiroszimy byli głęboko oddanymi wiernymi szczególnym kultem otaczający objawienia w Fatimie. Czy to mogło ich uratować?

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)